

Nowy Papież.

Szybko po zgonie Piusa X. wstąpił na stolicę i otworzył nowy papież. Fakt ten, ważny dla całego świata katolickiego, w dobie obecnej przygłuszyły surmy wojenne, a zmiana na tronie papieskim będzie mieć wielką doniosłość, bo zapowiada to wybitną indywidualność nowego Ojca św., który przybrał sobie imię Benedykta XV.

Nowo wybrany papież, Giacopo della Chiesa, urodził się 21 listopada 1854 r. w Genui, jako syn margrabiego Józefa i margrabiny Joanny z Milioratich. Po ukończeniu studiów w Genui, uczęszczał na wydział prawa w tamtejszym uniwersytecie, gdzie uzyskał stopień doktora, wstąpił do kolegium Capranica na studia teologiczne. Po licencyjacji teologii wyświęcony został na księdza dn. 21 listopada 1878 r. Ukończył następnie Akademię „Dei nobili ecclesiastici” i dopuszczony został jako praktykant do sekretaryatu do nadzwyczajnych spraw Kościoła. Sekretarzem był wówczas Rampolla. Gdy Rampolla został nuncyuszem w Hiszpanii, zabral ze sobą della Chiesę, jako sekretarza nuncjatury do Madrytu. Na tem stanowisku pozostał Chiesa do roku 1887. Gdy Leon XIII zamianował Rampollę kardynałem i sekretarzem stanu, della Chiesa otrzymał powołanie do sekretaryatu. Przeszedł przez wszystkie stopnie duszpasterskie aż do godności substytutu sekretaryatu stanu. Po śmierci Svampy w r. 1907 wybrano della Chiesę na jego miejsce dn. 16 grudnia 1907 r. arcybiskupem Bolonii, a dn. 22 tegoż miesiąca papież wyświęcił go na biskupa. Dn. 25 maja 1914 r. della Chiesa zamianowany został kardynałem.

ustawieni w czworobok złożyli przysięgę wojskową. Pierwszy przemówił kapelan, ks. Żytkiewicz, po którym prezes Naczelnego Komitetu Narodowego, dr. Leo, odczytał następujący manifest Komitetu:

„Legioniści!

Przysięga na wierność sztandarowi ma związać



Nowy Papież: Ojciec św. Benedykt XV.

Zaprzysiężenie legionistów w Krakowie.

Dzień 4 września r. b. pamiętny będzie dla Krakowa. W dniu tym na pięknych naszych Błoniach odbyła się niezwykła uroczystość zaprzysiężenia Legionu polskiego. Uroczystość rozpoczęła się po solennem nabożeństwie w kościele wojskowym, św. Piotra, odprawionem przez kapelana Legionu ks. Stanisława Żytkiewicza. Po wysłuchaniu mszy św. udali się legioniści w kompaniach na Błonia, gdzie, po objęciu komendy przez generała Baczyńskiego,

Was nierozdzielnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów Narodu. Spada na Was obowiązek twardy, lecz święty: trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!

Zołnierze! W polskim Legionie, pod polską komendą, idziecie kruszyć kajdany niewoli! Idziecie szlakiem tych, których imię dziedziczycie, szlakiem

tych, wśród których po raz pierwszy podniósł się okrzyk „Jeszcze nie zginęła”. Patrzcie na Was rycerze roku 31 i bojownicy roku 63. Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami. Patrzcie na Was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami.

Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być doprowadzone do końca! Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nie tylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfu, na który pokolenia całe napróżno dotąd czekały!

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie, że w sercu każdego z Was uczyniony wybór: śmierć albo wiekopomna chwała zwycięstwa.

Legioniści! Z Wami honor, z Wami przyszłość Narodu, z Wami wolna Polska.

Przysięgnijcie, walczyć i zwyciężać!”

Następnie dowódca Legionu, generał Baczyński, donośnym głosem przemówił gorąco do zebranych:

„Najjaśniejszy Pan, miłościwy nasz cesarz i król, złożył przez najlaskawsze przyzwolenie utworzenia Legionu polskiego świeży dowód wielkiej przychylności, miłości i zaufania do narodu polskiego, dając mu tem samem możność okazania w samodzielnych czynach swych patriotycznych uczuć, a zarazem możność szczytnego odznaczenia się oręża polskiego na polu bitwy przeciw Moskałom. Mamy więc zatem Polacy otwartą drogę: odświeżyć rycerskimi cnotami wawrzyny i wiekopomną sławę naszych dzielnych przodków.

Stojąc na czele I Polskiego Legionu witam i pozdrawiam zgromadzone tu oddziały i ich komendantów. Żądam od Was wyłącznie tylko karności wojskowej, zabraniam z tą chwilą wszelkiej polityki.

Zołnierz przysięga się wiąże do bezwarunkowego posłuszeństwa swym przełożonym, ufnie i ślepo idzie za tem, za ich rozkazami. Tak będzie i w polskich Legionach.

Przeświadczony jestem, że jedyną żądzą dla naszego pierwszego Legionu będzie młócić na prawo i lewo, młócić i młócić, a młócić tak długo, dopóki Moskala na ziemi polskiej nie stanie, co nam daje Panie Boże dożyć! Amen!”

Ostatni pojawił się na zaimprovizowanej mównicy szef sztabu generalnego I Legionu, kapitan Zagórski, który silnym głosem odczytał art. I i V regulaminu wojskowego o naruszeniu subordynacji



Zaprzysiężenie legionistów w Krakowie: Przemówienie kapelana Legionu, ks. Stanisława Żytkiewicza.